GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 73.

W Niedzielę Dnia 9. Września 1804.

W C. K. Akademii Krakowskiey roku przeszłego został Doktorem Medycyny Pan Bernard Maiewski i Maciey Lamelli. — Doktorem Chirurgii wyższey Pan Wilhelm Wahlburg, Józef Nahler, Mikołay Witting, i Antoni Janelli. — Magistrem Chirurgii, Pan Woyciech Frydrychowicz, Jan Patzali, Józef Rambal, Marcin Gwiaździński, Franciszek Rataycki, Antoni Breitenwald, Ignacy Strycharski, Jan Kamiński, Samuel Wolf i Michał Łęski. — Magistrem Chirurgii i Akuszeryi Pan Józef Nahler, Franciszek Schoenberger, Jan Schmid, Felix Troiański, Karol Kleyn, Mikołay Witting, Jan Stummer, Fridrich Bertram i Rudolf Dołasiński. — Magistrem sztuki aptekarskiey czyli Pharmacii: Ignacy Stypułkowski, Bartłomiey Plentzner, Walenty Szczepański, Franciszek Kłoska, Teofil Barzński, Jan Barankiewicz, Karol Sieniecki, Karol Kramer. —— Oprocz tego następuiące Akuszerki są examinowane i do wykonywania publiczney praktyki iako zdolne uznane, iako to: Justyna Otakowska, Maryanna Chowerkowa, Karolina Schegin, i Maryanna Malinowska.

Z Wiednia d. 1. Września.

Bracia Jan, Augustyn, Michał i Józef Lazarowie złożyli naypokorniey do Rąk J. C. K. Mci 10,000 ryń. w dobrowolney ofiarze, które Nayiaśnieyszy Pan do nadworney kassy odesłał.

J. C. K. Mość raczył celnemu assessorowi w administracyi niższey Austryi, Fran. Hillebrandowi, na dowod swego nayłaskawszego ukontentowania z iego 56 letniey wierney i pilney służby, udzielić tytuł C. K. radcy z uwolnieniem od taxy.

D. 1 Maia, iako w dniu na to wyznaczonym oddał J. C. K. Mci minister woienny i marynarki, Arcy Xżę Jmć Karol, powtorny rapport z wszystkich wybranych i wydanych pieniędzy, iako też cały stan woyska w roku 1803. Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć przyiął go mile, i na dowod swego nayłaskawszego ukontentowania z utrzymywanego porządku w wszystkich oddziałach woyskowey kancelaryi, kazał przez ministra woiennego oświadczyć to ukontentowanie jenerałowi iazdy i taynemu radcy baronowi Lilien i wszystkim osobom, składaiącem nadworną kancelaryą woyskową, nadto z własney swey chęci raczył nadwornego buchhaltera Rüstela zaszczycić godnością aktualnego C. K. rządowego radcy.

Pod d. 19 Lipca r. b. raczył J. C. K. M. przysięgłemu w Pradze C. K. notaryuszowi Ja-

nowi Augustynowi Walcha, pozwolić nayłaskawiey odbywać obowiązki swego urzędu w C. K. stolicy Wiedniu.

Tuteyszego pozłotnika Antoniego Fran. Lochnera raczył J. C. K. Mość pod d. 22 Lipca udarować nayłaskawiey fabrycznym przywileiem na robienie i sprzedawanie zwierciadeł i luster.

C. K. gubernium niższey Austryi nadało tuteyszemu właścicielowi rękodzielni muślinow Antoniemu Meilingeremu fabryczny przywiley z wszystkiemi do tego służącemi prawami.

Z Brynu d. 31. *Sierpnia.*

D. 27 t. m. oglądał J. C. K. Mość w towarzystwie Arcy Xcia Jmc. Karola i wyższey jeneralności niektòre regimenta w obozie pod Turas i kazał im przed sobą obroty czynić.— Po południu raczył się J. C. K. Mość do tuteyszego domu poprawy udać, gdzie o wszystko się wypytywał i oglądał.

D. 28 znaydował się J. C. K. Mość znowu na ćwiczeniach w obozie, a po południu udał się do woyskowego szpitalu w Obrowicach, gdzie okazał swoie nayłaskawsze ukontentowanie z dobrego urządzenia tego szpitalu, utrzymywanego w nim porządku i czystości.

Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość, zaszczycili obecnością swoią z wszystkiemi tu będącemi wysokiemi gośćmi, dany na tuteyszey redutowey sali maskowy bal, gdzie przez swoią uprzeymość wszystkie do siebie przyciągnęli serca, i czuły był widok patrzeć, iak Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość w środ swoich poddanych raczyli się z tak wielką łagodnością bawić.

D. 29 z rana dawał Naylaśnieyszy Cesarz Jmć każdemu audyencye, pod czas którey naylichszy nawet poddany mogł mu swoie proźby podawać.

Nayiaśnieysza Cesarzowa Jmć raczyła także odwiedzić tuteysze klasztory Panien Elizabetek i Urszulek, i zwykłą swoią uprzeymością z niemi rozmawiać.

D. 30 była w obozie wielka rewiia, na którey znaydować się raczyli oboie Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość, w towarzystwie Arcy Xżąt Jchmość.

Od granic tureckich odbieramy pod d. 20 t. m. niemal tak smutne wiadomości iak z St. Domingo. Podług nich bywsi dowodzący w Szabaczu Mussu aga i Dego, wpadli d. 18 z zwerbowanemi przez siebie 2000 ludzi do tego miasta, i wyrznęli bez rożnicy co tylko oddychało, mężczyzny, kobiety, dzieci i starcow, tak, iż iak mowią, nikt ich wściekłości nie uszedł, chyba przez dobrowolną śmierć w Sawie. Czerni Georgi dowiedziawszy się o tem okrucieństwie, pobiegł d. 19 z znaczną częścią powstańcow zemścić się niewinney krwi swych rodakow. Bekirowi baszy nic o swoim przedsięwzięciu nie powiedział, i nad stoiącemi przed Belgradem powstańcami zdał kommendę Czaropitowi i Janko. Tym czasem nadeszła d. 20 wiadomość, że daremny iego zamiar, ponieważ mordercy po skończoney rzezi i wydobyciu zakopanych w twierdzy swoich skarbow, spieszno do Bosnii uszli.

Z Londynu d. 18. *Sierpnia.*

Część ekwipażu mianowanego do Petersburga ambassadora, lorda Gowera, już z Graveiandu udała się do Petersburga; on sam odpłynie wkrótce na fregacie z Jarmutu. Towarzyszą mu P. Ponsenby, iako sekretarz ambassady, a P. Stewart iako prywatny sekretarz.

Z Surynamy popłynęła angielska eskadra z 2000 woyska przeciw Martynice, gdzie iuż Anglicy znaczne zgromadzili siły.

Lord Melwille (minister marynarki) poiechał do Ramsgate, gdzie z Lordem Keit odprawi naradzenie o ważnych interessach.

Zapewniaią, że jenerał Moore obeymie dowodztwo nad wyprawą, która przeciw brzegom francuzkim dla dywersyi ma bydź przedsięwzięta. Nasze pisma mowią nawet o 4 wyprawach, które przeciw hollenderskim, flandryyskim, rożnem francuzkim portom &c. przedsięwzięte bydź maią.

Z Paryża d. 21. Sierpnia.

Monitor umieszcza następuiący list admirała Gantheauma do ministra marynarki:

" W liście moim pod d. 2 Sierp: doniosłem JW. Panu, o wyyściu uważalney eskadry, tudzież, iż w Iroise 2 tylko nieprzyiacielskie fregaty odkryliśmy, które się przed naszemi cofnęły; ale domyślałem się, że nieprzyiacielska flota znaydowac się musi nie daleko wyspy Quessant, i tem bardziey się w tem utwierdziłem, gdy d. 2 w wieczor słyszałem wystrzały na morzu, co iest pospolitym Anglikow znakiem, aby się flota zgromadziła. W nocy z 2 na 3ci mieliśmy się zawsze na ostrożności, i zawsze gotowi stanąc w Goulet lub wrocic się do Brestu. D. 3 z rana odkryto przez mgłę 5 żaglow, któreśmy za 2 liniiowe okręty, 1 fregatę i 2 małe woienne statki wzięli. Wiatr był zasłaby, aby się pod żagle puścić; ale wszystkie nasze fregaty odebrały rozkaz uważania tey dywizyi. Nieprzyiaciel gonił także nasze okręty, a wieczorem uważał nasze stanowisko. Ośmdziesiąt armatny okręt zbliżył się nawet na ieden wystrzał do naszey eskadry. To przekonało mnie o nadciąganiu większey od nas siły. Tak zaś wielka była mgła, że ledwie o milę można było dostrzedz okręt. Fregaty miały rozkaz płynąc za nieprzyiacielską dywizyą i odkryc przed nocą siły nieprzyiacielskie. Wszystkie liniiowe okręty stały w gotowości. Naydaley posuwaiąca się fregata postrzegła nieprzyiacielską flotę, z 15 żaglow złożoną, która przeciw nam płynęła. Już była noc i spodziewałem się, tak że będzie tak ciemna, iż będę mogł ukryć przed nieprzyiacielem nasze stanowisko; wszystkie więc okręty ruszyły pod żagle. Wiatr był za słaby, noc ciemna i mglista, iż zaledwo mogliśmy widzieć brzegi; mimo to iednak w naywiększym szło wszystko porządku i o godzinie 10 stanęliśmy bez naymnieyszey szkody na kotwicach w porcie bresteńskim. Nieprzyiaciel wydawał w nocy rożne znaki wystrzałami z armat. Nazaiutrz rano pokazała się nieprzyiacielska flota w liczbie 19 liniiowych okrętow, wielu fregat i korwet. Uważalna eskadra zawsze znayduie się wgotowości do wyyścia pod żagle za pierwszym znakiem, i możez JW. Pan bydź pewnym, iż wszystko zrobiemy co tylko w tey mierze będzie można.

Podp. *Gantheaume.* „

Z Orientu donośi wice admirał Thevenard ministrowi marynarki, że fregata Karolina o 52 armatach i 400 ludzi pod dowodztwem Don Pedro Peira de Leite, d. 7 przybyła do portu wolności, i tego dnia wysiadła z niey na ląd marszałkowa Lannes, żona ambassadora naszego w Portugalii, z dwoygiem swoich dzieci. Szambelan Don Lorenzo de Lima, nadzwyczayny portugalski ambassador do powinszowania Cesarzowi wstąpienia na tron, don Fernando de Lima brat iego, don Fernando Alvaro, sekretarz ambassady, i kawaler de Bello Broyner, wnuk ambassadora i radca legacyyny, wysiedli tegoż dnia na ląd. Ambassador zapewnił mnie, że Xżę Regent Portugalski oddał tę fregatę do dyspozycyi Pani Lannes, aby na niey do Portugalii powrociła. Ambassador i dowodzca fregaty zdaią się bydź dosyc kontenci z naszego przyięcia.

Podp. *Thevenard.*

)a(

Wice admirał Villeneuve napisał do ministra marynarki z okrętu Mejestueux w porcie wyspy Aix pod d. 4 t. m. — " Onegday wyszły okręty Gemmapes i Suffren, fregaty Armida i Chwała pod żagle. Od kilku dni widzieliśwy pod naszemi brzegami kilka angielskich fregat. Nasze okręty odpędziły ie, ale wkrótce postrzegły 5 nieprzyiacielskich okrętow i powróciły do portu. Wczoray pokazało się 5 nieprzyiacielskich liniiowych okrętow, 2 fregaty i 1 korweta.

Podp. *Villeneuve.* „

Wice admirał Latouche Treville doniosł ministrowi marynarki pod d. 7 t. m. z okrętu Bucentaurus w porcie tulońskim, co następuie: " Donoszę JW. Panu, że dywizya pod rozkazami kontra admirała Dumanoir po 4 dniowym krążeniu powróciła znowu do portu. Ten admirał doniosł mi, iż ustawiczne czynił obroty, i że bardzo był kontent z dokładnego wykonywania obrotow przez kapitanow. Ta eskadra trzymała się ustawicznie w odległości 6 do 7 mil od lądu. Nadbrzeżne znaki oznaymiły o pokazaniu się 6 nieprzyiacielskich okrętow, kazałem więc ieszcze Neptunowi wypłynąć, aby nasza eskadra wyrownywała nieprzyiacielskiey sile; ale nieprzyiaciel nie zbliżył się, stał zawsze w południowo-wschodniey stronie.

Podp. *Latouche-Treville.* „

Swięto Napoleona będzie na przyszłość uroczystością orderu legii honorowey.

Minister woienny wyznaczył dla artylerystow w la Fere rożne nadgrody. Ten który naylepiey celuie dostanie 1200 fr. i nazwany będzie pierwszym strzelcem państwa.

Przed Hawrem krąży 9 liniiowych okrętow angielskich, a przecię kapitan Daugier przepłynął szczęśliwie z flotylą z Hawru do Boulogne.

Marszałek Murat wybrany został z departamentu Lot członkiem do ciała prawodawczego, a bywszy hrabia Salm-Dyck z departamentu Rony.

Miasto Dunkierka otrzymało także w podarunku portret cesarski.

Z Konstantynopola przybył tu turecki goniec.

Prefekt departamentu wyższego Renu P. Desportes iest mianowany członkiem honorowey legii.

Dopiero na początku przyszłego miesiąca iest tu Cesarz na powrot spodziewany.

Sprawuiący rossyyskie interessa P. Oubril nie otrzymał ieszcze odpowiedzi na swoie ultimatum.

Część stary monety naszey przed rokiem 1766 bity, a osobliwie pół korony (petits ecus) i 24, 12 i 6 soldowki maią bydź przebite.

Radca stanu Lacuée iest mianowany rządcą politechniczey szkoły, P. Wailly prowizorem liceum Napoleona, a professor Thibaut prowisorem liceum werssalskiego.

W Grenoblu ma bydź kawalerowi Bayard, zwanemu bohatyrem bez boiaźni i nagany, wystawiony pomnik.

W Paryżu w warsztacie P. Geltinga robią teraz na koronacyą Cesarza przepyszną karetę stanu. Rys tey karety zrobiony iest przez nadwornego archidekta Percier, pod okiem nadwornego koniuszego jenerała Caulincourt. Na drzwiach maią się znaydować herby państwa, a wyżey korona na wzor korony Karola W. Zewnątrz cała będzie medalonami przyozdobiona, które powiązane łańcuchem z palm. będą wystawiać departamenta. Inne części powozu będą pszczołami i innemi alegoryami przyozdobione.

Sławny wędrownik Humboldt kazał umieścić w iedney gazecie w Bordeaux następuiący list, względem artykułu z Baltimore, ty-

czącego się iego podroży i osoby, a powtorzonego przez gazety francuzkie:

" Autor listu z Baltimore tak korzystnie mowi o moich pracach, żeby go niemal o stronnictwo co do moiey osoby obwinić można. Co do czynow powinienem tu zwrocić ieden błąd, który mogłby się rozeyśdź po innych gazetach. Nie wyszedłem na sam szczyt gory Chimboraza; ale maiąc sprzyiaiące okoliczności, doszliśmy do 3031 sążni wysokości, to iest blisko o 3000 stop wyżey, niżeli dotąd wyniesiono na gory narzędzia. Rzecz tę doniosłem iuż instytutowi francuzkiemu. Artykuł z Baltimore wzmiankuie także, iż porzuciwszy domowe wygody i łaski, któremi mnie rząd hiszpański osobiście zaszczycił, zapuściłem się do kresu świata. Te wyrazy mogą nieiednego w błąd w prowadzić. Wiadomo, iż w roku 1799 przybyłem tylko do Madrytu w celu proszenia dworu o pozwolenie czynienia moim kosztem wyszukiwań w obszernych osadach hiszpańskich. To pozwolenie udzielone mi zostało z tą przychylnością, iaką się wiek nasz zaszczyca, i ktorey winniśmy nagły wzrost wiadomości ludzkich. Król Jmć katolicki, którego obchodziła pomyślność moiey wyprawy, raczył mnie naywspanialszą zaszczycić protekcyą, i za pomocą tey łaski, którey mi przez 5 lat mego bawienia w hiszpanskiey Ameryce nie przestawał udzielać, mogłem czynić postrzeżenia, z których może niektóre wartać będą zastanowienia badacza natury. — Podp. *Humboldt*.

Z Akwisgranu d. 18. *Sierpnia.*

W tych dniach odwiedziła Cesarzowa tuteyszy instytut dla obogich, i odtąd otrzymał nazwisko instytutu Józefy.

D. 15 znaydowła się na *Te Deum* z powodu urodzin Cesarza, a w wieczor na balu. W poniedziałek przypatrywała się polowaniu w lasku Borcetty. D. 23 t. m. uda się do Bruxelli, gdzie ią uderzeniem we wszystkie dzwony &c. powitaią.

Relikwiie w katedralnym naszym kościele, o których kilkokrotnie iuż była mowa, a które niedawno pokazywano ludowi, który w liczbie przeszło 50,000 dusz zbiegł się był dla ich widzenia, składaią się z następuiących rzeczy:

1) Sukienka matki Bożey Maryi, którą miała na sobie, gdy urodziła Pana Jezusa. 2) Pieluszki w które go powiła. 3) Sukno położone na ciało Jana Chrzciciela, po ścięciu iego. 4) Sukno, którym przepasany był Pan Jezus, gdy był na krzyżu. Te cztery sztuki noszą nazwisko wielkich relikwiy. Daley 5) puszka z napisem wiadomym: *Noli me tangere.* 6) Koniec ćwieka, którym na krzyżu był przybity Zbawiciel świata. 7) Kolec od cierniowey korony. 8) Kawałek powroza, którym ręce iego związano. 9) Kawałek trzciny, którą go wyśmiewano, za berło mu one daiąc. 10) Kawałek gąbki, którą go napawano. 11) Pas iego skorzany. 12) Kawałek chustki od ocierania potu iego. 13) Dwa kawałki krzyża w różney oprawie. 14) Część mała napisu krzyża. 15) Nieco włosow Matki Bożey. 16) Jey pasek. 17) Twarz iey wyryta na kamieniu przez S. Łukasza. 18) Częśc ranienia starego Simeona. 19) Nieco włosow S. Jana Chrzciciela. 20) Trochę ziemi krwią S. Szczepana zbroczoney. (Skarb ten ostatni, iako i miecz Karola W. tudzież xiążka Ewangelii, były d. 15 Paźdz: 1798 r. wydane Cesarzowi Niemieckiemu, iako Insignia Rzeszy niemieckiey.) 21) Zebro S. Szczepana. 22) Kości S. Zacharyasza, oyca Jana Chrzciciela. 23) Włosy S. Bartłomieia. 24) Ząb S. Tomasza Apostoła. 25) Ogniwo łańcucha, którym był okuty S. Piotr Apostoł. 26) Nieco manny czyli chleba niebieskiego. 27) Nieco liścia i kwiatu roszczki Aarona. 28)

Ząb S. Katarzyny, tudzież flaszeczki oliwy, która z iey wypłynęła ciała. 29) Kości S. Spens. 30) Głowa S. męczennika Anaſtaziusza. 31) Kości S. Leoparda. 32) Kości Karola W.

Z Wenecyi d. 13. Sierpnia.

Podług liſtow z Rzymu brewe papiezka nie tylko tyczy ſię przywrocenia jezuitow w kroleſtwie neapolitańskim, ale i we wszyſtkich kraiach, które tylko będą chciały przywrocić ten zakon, zniesiony przed 30 laty przez Klemensa XIV. Brewe tę podpisał Oyciec S. 31 Lipca, i zaraz ią kardynał Ruffo odesłał do Neapolu. Mowią, że w tey ſtolicy i w Palermo w Sycyli już są dwa kollegiia jezuickie urządzone. Dodaią, że i Krol Hiszpański żądał ich przywrocenia.

Z Amſterdamu d. 21. Sierpnia.

Wszyſtkie wiadomości zgadzaią ſię na to, że Cesarz Francuzki poty nie wroci z nad brzegow do Paryża, poki wielka wyprawa nie wypłynie przeciw Anglii. Na początku Września wliądzie przeszło na 20,000 okrętow różnego gatunku do 150,000 woyska, nie rachuiąc obozu pod Zeyſt, który do texelskiey wyprawy należy.

Z Berna d. 7. Sierpnia.

Seym helwecki dnia 3. t. m. zakończył swoie poſiedzenia. Na oſtatniem poſiedzeniu (47mym) potwierdził układ zawarty przez kommiſſyą deputowanych i miniſtrem cesarskim, ściągaiący ſię do wydawania sobie kryminaliſtow. Była także uczyniona propozycya względem wydawania dezertorow; lecz seym nie zezwolił na to.

Z Florencyi d. 3. Sierpnia.

Rząd kroleſtwa Etruryi, na opędzenie wydatkow kraiowych, osądził bydź potrzebą, uſtanowić podatek dość wysoki ſtępla. Kupcy, na których ten podatek spadał po większey części, tak mocne względem niego uczynili przełożenia, że dwor nasz zawieſił to ieszcze do czasu. Tym czasem Krolowa rozkazała, ażeby rozbior dokładny był uczyniony o ſtanie teraźnieyszym skarbu, i podany iey zoſtał do roztrząśnienia.

Podług liſtow z Porto-Ferraio, pracuią tam z naywiększą uſilnością, nad obwarowaniem różnych punktow miaſta i wyspy. Opatruią fortecę w żywność, rozſtawuią armaty po wałach, i czekaią na poſiłki nowe woysk francuzkich. Urządzenia te, dodaią liſty, są tylko przedſięwzięte dla oſtrożności, przeciw ſiłom nieprzyiacielskim, znayduiącym ſię teraz na morzu środziemnym.

Stany wyspy Sardynii zgromadzone były tey wiosny. Cel głowny ich obrad, był podatek nadzwyczayny od intrat, za wnioskiem Króla. Stany zezwoliły na niego. D. 23 Kwietnia wyszło urządzenie krolewskie ſtosowne do tego. Podatek ten wynieſie rocznie 400,000 liwrow sardyńskich.

Z Medyolanu d. 12. Sierpnia.

Zebrało ſię tu towarzyſtwo uczonych na wytłomaczenie klaſſycznych autorow niemieckich, i które zaczęło już prace swoie od wytłómaczenia dzieła Zimmermana, o Dumie narodowey. Na roztrząsanie dzieł literatury w całey Rzeplitey włoskiey, poſtanowiona ieſt magiſtratura w naszym mieście, z trzech osob złożona, poddana częścią miniſtrowi interes. zagr. częścią miniſtrowi dozor maiącemu, nad sprawowaniem obrządkow religii. Do tey magiſtratury należy cenzura naywyższa w całey Rzeplitey włoskiey. Do niey przychodzą zapytania wszyſtkie i wątpliwości, sprzeczki wszelkie i skargi autorow, drukarzy &c.; wydaie opinią swoią w rzeczach ważnych, a w razie niezgodzenia ſię członkow, odsyła sprawę pod wyrok miniſtra.

Od Menu d. 21. Sierpnia.

W Fryburgu w Szwaycaryi skazano

bluźniercę, aby rozpalonym żelazem przebito mu ięzyk; lecz sąd appelacyyny zamięnił się karę na odprawienie publiczney pokuty przed głownemi drzwiami kościoła katedralnego.

W dniu obchodu urodzin Cesarza, pierwszy raz odprawiono nabożeństwo w zniszczonym pod czas woyny przepysznym kościele katedralnym w Moguncyi.

W miasteczku Pfaffenhoffen przy Monachium osiadł przed kilku laty paciornik, który z rożańcow i koronek ledwie nędzne swoie życie mogł opędzić. Teraz atoli tak wiele biorą iego towaru do Francyi, że zaczena do maiątku przychodzić.

Elektorstwo badeńskie na 131 kwadratowych milach ma 432,794 dusz ludności, i 486 parafiy. W całym tym kraiu znayduie się 44 miast, 48 miasteczek, 869 parafiy, kilka set dworow i 26 kameralnych dobr. Na kwadratową milę wypada 3304 ludzi, co iest wielką ludnością.

Z Hanowern d. 24. Sierpnia.

Wczoray przybył tu Następca tronu Duńskiego z całą familiią i znacznym orszakiem z Pyrmontu. Był przyymowany wystrzałami z armat i honorami woyskowemi. Trzy mocne oddziały strzelcow konnych, iazdy i artylerystow wyiechały dosyć daleko naprzeciw niego, i otaczały iego powoz aż do pałacu marszałka Bernadotta, do którego wysiadł. Tam powitała go cała jeneralność francuzka i ziadł śniadanie. Przez cały ten przeciąg czasu stały przed pałacem w paradzie 2 kompanie grenadyerow, i janczarska muzyka przygrywała. Marszałek Bernadotte, który ziechał umyślnie z Herrenhausen na powitanie Krolewicza, zostawiwszy mu swoy pałac, odiechał tam znowu. O godzinie 2 po południu puścił się Królewicz przy tey samey eskorcie i wystrzałach z armat w dalszą podroż.

Onegday przybył tu także z Pyrmontu pruski jenerał leitnant Blüher z swoim synem i adiutantem P. Goltzem, i był przytomny uroczystemu przyięciu Następcy tronu Duńskiego.

Wykonawcza kommissya wydała wczoray następuiące pismo do wszystkich urzędow i magistratow:

" Gdy P. Marszałek Bernadotte nakazał aby wszyscy zbiegowie pruscy, którzy do tego kraiu przybędą, zaraz kommendom pruskiem wydanemi byli; zaleca się przeto z wyraźnego rozkazu P. Marszałka, aby wszyscy urzędnicy, magistraty i urzędy, ieżeli przybędzie do ich dystryktow iaki zbieg pruski, donosiły natychmiast o tem nayblizszey kommendzie francuzkiey, przyczem zapowiedział P. Marszałek, iż urzędy lub ich podlegli za pierwszem zaniedbaniem będą surowo ukaranemi, a za powtorzonem służbę utracą."

Za drugim pismem teyże kommissyi, maią dystrykta 24 koni 5 letnich dostawić dla iazdy francuzkiey.

Z Berlina d. 25. Sierpnia.

Gabinet tuteyszy uwiadomiony został przez tuteyszego Cesarskiego posła hrabiego Metternicha, że dwor Wiedeński uznał Francuzkiego Cesarza.

Angielski poseł przy Porcie P. Arbuthnot wyiechał stąd do Konstantynopola, a hrabia Pierrepent do Drezna.

W Saxonii odwołano oboz rewiyny, ponieważ Elektor Jmć chce koszta, iakie na ten oboz były przeznaczone, obrocić na wynadgrodzenie choć w części poczynionych szkod przez wylew Elby.

W Królewcu wyszła Xiążka w drukarni Nikolowiusza: *Jemanuela Kanta ostatnie dni życia*, w niemieckim ięzyku.

Z Manheium d. 20. Sierpnia.

Przebiegaiący z Wiednia do Paryża dway

gońcy, oddali Cesarskim posłom w Szwabii okolniki i patenta o dziedzicznem Cesarstwie Austryackim. Patent ten iest iuż także na francuzki język przełożony.

Hanowerscy officyerowie weszli w służbę badeńską. W służbie wirtemberskiey znayduie ich się iuż także wiele.

Następca Wirtemberski bawi teraz, podług ostatnich doniesień, w okolicach Lyonu.

Słychać, że Król Szwedzki wyiedzie d. 23 Sierpnia z Nimfenburga i uda się prosto do Stralsundu.

Z Kopenhagi d. 25. Sierpnia.

Tuteyszy pruski poseł baron Senft de Pilsach, doniosł naszemu dworowi o życzeniu Króla Jmc Pruskiego zaślubienia swego brata Xcia Henryka z naymłodszą Xżniczką Następcy tronu, Ludwiką Karoliną. Z powodu tego zamęzcia będzie d. 29 t. m. wielka schadzka u Króla w zamku Fridrychsberg.

Xżę Następca tronu dopiero w Październiku iest tu z swoią familiią na powrót spodziewany.

Ustawiczne słoty w tym miesiącu odbieraią tu nadzieie obfitych żniw w tym roku. Ulewy po zabierały i popsuły na polach wiele żyta.

Z Bremy d. 27. Sierpnia.

Rozpuszczona przez wiele zagranicznych gazet pogłoska o zgwałczeniu przez stoiące w pobliżkości francuzkie woyska neutralności okolic naszego miasta, iest zupełnie zmyślona. Stany hanowerskie żądaią od naszego miasta pożyczki; przybyli tu w tym celu radcy hanowerscy Bar i Hinüber, i ztąd zapewne urosła powyższa pogłoska.

Z Genui d. 11. Sierpnia.

Od kilku dni nie pokazuią się angielskie okręty w naszych stronach; ale nie podchlebiamy sobie, żeby się daleko usunęły.

Senator Józef Fravega poiechał do Paryża.

Senat postanowił w teraźnieyszey nadzwyczayney potrzebie kraiu zaciągnąć przez przymuszoną pożyczkę pewną summę pieniędzy, i oraz na opłacenie prowizyi od tych pieniędzy podwyższył na lat 3 cło wywozowe od oliwy.

Z Hagi d. 21. Sierpnia.

Jenerał Marmont znayduie się znowu od d. 17 w obozie pod Zeyst, gdzie d. 19 obchodzono urodziny Napoleona. Francuzki ambassador, nasz minister woienny, wiele urzędników stanu znaydowali się na tey uroczystości.

W tych dniach odwiedzili także oboz posłowie cesarski, rossyyski i portugalski.

Kiedy woyska z obozu pod Zeyst wsiędą na okręty, ieszcze nie wiadomo; ale wszelka znayduie się gotowość i zapewniaią, że iazda z końmi w 4 godzinach może bydź władowana.

Przeznaczonym do wyprawy officyerow, podwoiono żołd, aby się oporządzili.

Rozmaite Wiadomości.

Prowincye wielkiey Rzeczy w północney Ameryce, ubiegaią się iedna nad drugą w wydoskonaleniu edukacyi młodzieży, iako nayważnieyszey podpory kraiu na przyszłość. Prawodawcza izba Karoliny okazała w swoim urządzeniu iak wiele pokłada nadziei w dobrey edukacyi, bez którey ani kray, ani wolność obywatelska utrzymać się nie może. Postanowiła na ten koniec założyć w każdym z 119 kantonow szkołę, a na wystawienie domu szkolnego w każdym kantonie wyznaczyła po 100 talarow, dla nauczyciela zaś 150 talarow; kwotę dosyć znaczną w kraiu, gdzie mało znayduie się pieniędzy.

Znany powszechnie w niemczech z napisaney historyi Rzeszy pod Cesarzem Otonem wielkim, profesor Voigtel w Halle, został od Króla Pruskiego z znaczną pensyą professorem historyi w szkole główney hallskiey mianowany.

DODATEK

DO No. 73.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 9. WRZEŚNIA 1804.

O pracy dziecinney.

Dziś powszechnym ieſt zwyczaiem nauczać dzieci przez zabawy; lecz to prawidło gdy przeydzie pewne granice, ma swoie nieprzyzwoitości. Zwyczay bawienia ſię pomnaża tę potrzebę, a pomnieysza zdolność. Gdy umysł dziecięcia wprawi ſię raz w pewny ciąg roztargnienia, traci ſiłę zebrania ſię; dobrowolną uwagę, zaſtępuie lekkomyślność, która tylko przypadkiem rzecz dobrą wykona.

To pobłażanie ieſt naynieprzyzwoitszem z dziećmi szczególnieyszą poiętnością obdarzonemi. Nadgrody powinny bydź roſtropnie umiarkowane, a zawsze ſtosownie do usiłowań i pracy. Cożkolwiekby ſię czyniło, niczego bez pilności dokazać nie można: ta pilność przykrzy ſię dzieciom, lecz bez niey wszyſtko bywa daremne. Krotsza lecz pilnieysza praca mniey obciąża umysł, i więcey ćwiczy zdolność poięcia, niżeli przykładanie ſię niedbałe i dłużey przeciągnione. W dawaniu nauk należy mieć na to uwagę: do tego trzeba, ażeby dziecię zawsze znaydowało nadgrodę za swoie usiłowania w tey roskoszy, którey doznaie z poſtępowania w naukach.

Kto czyni z nauki zabawkę, przywięzuie do tego przedmiotu zmyślone wyobrażenie roskoszy; Kto naukę zamienia w pracę, sprawia do niey odrazę, iedno i drugie tamuie wzroſt oświecenia. Stronnicy uczących igraszek utrzymuią, iż ponęta zabawki uymuie dzieciom przykrości. Lecz potrzeba ſię zrozumieć. Jeżeli w zabawce nie znayduie ſię praca, należy ile możności bawiąc nauczać: lecz ieżeli ta zabawa morduie i trudzi aż do osłabienia pamięci i uwagi, w ten czas w zabawie nie mieści ſię nauka, i ieſt tylko rozwiianiem sił fizycznych. Uwaga czyni różnicę: ile razy ieſt obudzona, tyle razy dziecię pracuie, choćby ſię nawet bawiło.

W pierwszem kształceniu poiętności, powinniśmy ſię naywięcey ſtarać o zaſtanowienie uwagi dziecięcia. To przedſięwzięcie nie będzie tak trudne, ieżeli nam nie wypadnie walczyć z niesmakiem, powziętym ku nauce. Trzeba korzyſtać z zabawek miłych dzieciom, ażeby w nie wpoić prawdziwe poznanie. Gdy naprzykład twoy uczeń buduie dom z gliny, weź ſtąd powod do pokazania mu, iak ſię robi dachowka, cegła, sklepienie, wiązanie. Gdy ſię tego wszyſtkiego uczy, w ten czas mocno ieſt zatrudniony; iego poiętność nabiera wielkiego zasilenia. Lecz ieżeli dla osłodzenia nauki twemu uczniowi, obiecuiesz mu wyzłacaną karetę, gdy swoiey powinności dopełni, źle czynisz, i nieprzyzwoitym sposobem wznieczas iego pilność; gdyż potrzeba, ażeby nadgrody szły ſtopniami: dziecko ſtanie ſię nieczułem na dary nieoszczędzane. Ta ieſt naylepsza nadgroda, która go zapala do nauk. Nie można tego nadto powtarzać, iż powiązanie wyobrażeń, nieuchronne w każdey nauce, nabywa ſię tylko przez pilność.

Ci którzy wychowali dzieci, mogą sobie wyſtawić trudność w powiązaniu ich nayproſtszych wyobrażeń. Ta trudność po większey części pochodzi ze złego użycia wyrazow. Dziecko czeſto nabywa potrzebnych wyobrażeń do poięcia tego, co w nie nauczyciel chce wpoić, lecz te wyobrażenia nie zgadzaią ſię w iego umyśle ze słowami, których nauczyciel używa. Słowa, iak mowi Kondy-

iak, są istotnym warunkiem do nabycia wiadomości; są znakami algebraicznemi, które służą do rozwiązania wszystkich problematow. Lacondamine pisze {o iednym narodzie, u którego liczba trzy nazywa się poellartarrorincourac. Ten narod po tak niewygodnem zaczęciu, nie mogł daley postapic w swoiey Arytmetyce. Lecz i ten wyraz tak trudny, lepszy iest, niżeli żaden.

Przystosowanie słownika do poięcia dzieci, iest nie małą pracą. Jedne nauczą się słow bardzo wcześnie, drugie zbyt pozno. Naymnieysza przeszkoda w ięzyku może opoźnić nabycie dykcyonarza dostatecznego do poięcia wyobrażeń. Dziecko schowane przy ludziach wiele mowiących, prędzey nauczy się mowić, niżeli to, które żyie wśrod osób mało mowiących. Należy uważać na tę okoliczność, chcąc sądzic o dzieciach zbytecznie gadatliwych, albo milczących.

Trzeba wstrzymywać iedne, a zachęcać drugie. Ani z iedney, ani z drugiey wady, nie należy czynić złych wniosków o poiętności dziecięcia, lecz trzeba im zapobiegać rostropnie i ciągle. Gdy mały gaduła morduie nas swoiem niedorzecznem szczebiotaniem, powinniśmy go niekiedy zapytać o znaczenie wyrazow, których używa; tym sposobem przymuszony będzie myślec i powoli do tego się przyzwyczaiać. Człowiek rozumny widzi w twarzy myślącego dziecięcia w całe różne wyrazy, niżeli u tego, które milczy, a nic nie myśli. Dziecię rozważaiące potrzebuie tylko nabycia słow i nałogu ich połączenia. Lecz gdy mu dopomagamy do wynalezienia i ułożenia iego słow, zawsze powinniśmy bydź ostrożnemi, ażeby go nie uczynic leniwym w dobieraniu wyrazow. Jeżeli zbior iego myśli nie pomnaża się w miarę pomocy, którą mu daiemy, wtenczas wszystkie nasze starania powinny się ściągac do tego zapasu.

Poięcie człowieka, wiele może zależy od sposobu, iakim w iego dzieciństwie tłumaczono mu znaczenie słow. Gdy dziecię czytać zaczyna, trzeba ie często wstrzymywać, dla wytłumaczenia mu słow od niego niezrozumianych, ażeby wiedziało ich znaczenie. Nie trzeba zapewne oswaiać go z metafizyką gramatyki, lecz nie należy pozwalać mu długiego czytania bez przyzwoitych obiaśnień. Byłoby to podobnie czynić, iak pewna pensyonarka, która czytaiąc z dziećmi ieden rozdział Biblii, nie pozwoliła zatrzymać się nad imieniem Nabuchodonozora niecę dla nich przytrudnem, lecz kazała na to mieysce wymawiać Nazaret, ażeby iść daley.

Inna ieszcze znayduie się zawada do przezwyciężenia, to iest wyłożenie dzieciom znaczenia wyrazow umysłowych i ogólnych. Trzeba ie przyzwyczaiać do przestawania czasem na tey odpowiedzi: "Nie mogę ci wytłumaczyć tego słowa. „ Ta odpowiedź będzie często potrzebna i często wygodna. Gdzie idzie o przedmiot widoczny, łatwo iest obiaśnić dzieciom znaczenie słowa. Gdy słowa wyrażaią iakie działanie lub czucie, nauczyciel może się ieszcze stać zrozumianym. Lecz skoro potrzeba obiaśnić ieden z tych ogólnych wyrazow, zamykaiących w sobie obszerny zbior wyobrażeń iak sobie można obiecywać, ażeby go dziecię poięło? Zapytay się człowieka, który dosyć czytał i myślał, ażeby ci dał obiaśnienie słowa *cnoty*. Cała może teorya czuciow moralnych w myśli się iego wystawi. Wrażenia iakich nabył w czytaniu dowcipnego Mandevilla, przenikliwego Huma, zwięzłego Kondylaka, wymownego Stewarta, wszystkie razem staną mu na myśli dla wzaiemnego siebie zniszczenia. Co tylko w tym względzie starzy i współcześni pisali, razem umysł iego oświecać i zatrudniać będzie.

Ażeby wyobrażenia złożone, były iasne u doyrzałego człowieka; potrzeba, ażeby proste wyobrażenia były u dziecięcia dokładne. Powinniśmy więc przestać na obiaśnieniu wyobrażeń prostych. Trzeba się starac, ażeby wyoazy ucznia były tak dokładne, iak iego wyobrażenia są wyraźne; a wtenczas ścisle rozumowac będzie. Naywiększa trudność w rozumowaniu iest oznaczyć dokładnie znaczenie wyrazow. Myśli byłyby prędko porownane, gdyby znaczenie słow zostało ściśle określone; loika byłaby wtenczas dokładną umieiętnością.

Jeżeli dzieci nie poymuią mowy nauczyciela i iego rozumowania, nie zawsze iest tego przyczyną lenistwo, tępość lub zła wola; dzieie się to częścią dla tego, iż stopień uwagi, iakiey wymaga słów znaczenie, przechodzi ich siły. Mowi on do nich tak niedokładnie, iż ten sam wyraz wzięty iest czasem za iedno wyobrażenie, czasem za drugie. Wymagać, ażeby dziecię poięło skład myśli w oboiętnych wyrazach podaney, iest to żądać od niego rozwiązania problematu rachunkowego, którego wątpliwe są liczby. Chcąc kierować uwagę twoiego ucznia, zrob rostropny wybor wyrazow: nic nadto ważnieyszego.

Jeżeli iego praca wsłuchaniu nadgrodzi mu się pociechą zrozumienia, de całą swoię uwagę. Lecz ieżeli raz się przekona, iż niczego nie zrozumie, nie da sobie pracy słuchania. Będzie miał zapewne minę uważaiącą, ażeby go nie strofowano, lecz myśli iego daleko od nauki i nauczyciela odeydą.

Nie można zastanowić uwagi tego dziecięcia, wyrzeka nauczyciel: gdy chce poiąć, poymuie, lecz uważać nie chce. Niestety! powiedz: nie może, a to z twoiey winy.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C.K. Stołecznego Krakowa wszystkim komu o tem wiedzieć należy, tym Edyktem podaie do publiczney wiadomości, iż różne ruchome rzeczy, iako to srebra, suknie, stołki, pościel, cyna, mosiądz, miedz, żelazo, szkło, obrazy, i inne po niegdy Agnieszce Kowalski pozostałe na żądanie opiekona małoletnich sukcessorow P. Kantego Kowalskiego dnia 24 Września o godzinie 9 zrana poczynaiąc w kamienicy pod Nrem 282 na ulicy Gołębiey przez publiczną licytacyą więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedawane będą.

Wszyscy zatem maiący chęć co z takowych rzeczy nabyć maią się na mieyscu i czasie wyżey oznaczonym znaydowac.

Drdacki.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 24 Sierpnia 1804.
Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edytem Panią Teklę z Jankowskich Elsnerową, iakoteż Maryannę i Tadeusza Kurowskich, z Heleny Jankowskiey spłodzonych dzieci; iż Pan Remigian Kiełczowski prożbę swoią względem zrobienia Duktu i Reduktu granic między dobrami Mokrawieś i Przykory i w tey mierze zesłania komornika i geometry przysięgłego, podał, i przywołania prędkiego wyżey rzeczonych tenze dopraszał się.

Gdy zaś też Sądoy dla zamieszkania ich zagranicą tuteyszego sądowego adwokata P. Hikensmita za obrońcę ze szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta, podług przepisaney dla Galicyi zachodniey sądowey ustawy, prowadzona i ukończona będzie; napominaią się ninieyszym Edyktem, ażeby na dzień dwudziesty czwarty Września roku bieżącego 1804 godzinę dziewiątą ranną tu w sądzie stawili się, i ustanowionemu dla sobie obrońcy dokumenta i papiery swe odali, lub innego sobie obrońcę wybrali, i tegoż Sądowi wymienili, a oraz tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią, gdyby bowiem tego nieuczynili i swą sprawę zaniedbali samiby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winni byli.

Dan w Lublinie dnia 15 Maia 1804.

Kaietan Michałowski, W. P.
Poll.
Dostenberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski.

Magistrat Miasta C. K. Lublina niniéyszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu wszczególności do wiadomości podaie: iż na żądanie sukcessorow Zykiewiczowskich licytacya kamienicy tu w Lublinie pod Nrem 86 na ulicy Grodzkiey stoiącey niegdy Stefana i Katarzyny Zykiewiczow małżonkow własney, podług dzieła detaxacyi przez każdego porzednicżo lub w czasie licytacyi w Registraturze przeyrzec się mogącego do zł. ryń. 1652 kr. 25. Urzędownie oszacowaney dnia 27 Września 1804 o godzinie 10 zrana w mieyscu magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey ofiaruiący nad ustanowioną cenę fiskalną zł. ryń. 1652 kr. 25 wynoszącą, stosownie do ustawy sądowey §. 436, długi na teyże kamienicy zabespieczone w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przeiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przedumowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się; dla tego wszyscy pomienioney kamienicy hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby

szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 ninieyszym Edyktem wzywaią się, gdyż przeciwnie, którzyby napomienionym terminie niestanęli, ani przeciwko kupuiącemu, albo tę kamienicę przeymuiącemu, ani do tey kamienicy żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości sprzedarży, albo z innego dłużnika maiątku poszukiwać maią. Dan w Lublinie dnia 3 Augusta 1804 roku.

Engbricht.
Stefanowski.
Fr. Krępski.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Lublina.
Jaszowski sekr.

Na dniu 12 t. m. Września odprawiać się będzie w tuteyszym C. K. Urzędzie Cyrkularnym o godzinie 9 zrana Licytacya Kamienicy na ulicy Spitalney pod Nr. 606 sytuowaney; życzący sobie tego kupna, maią się na zwyż wyznaczonym dniu i godzinie w tuteyszym C. K. Urzędzie znaydować, gdzie im dalsze kondycye kupna oznaymione będą.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa Gallicyi zachodniey ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż 20 Września r. b. o zwyczaynych godzinach rannych i popołudniowych różne ruchomości iako to: suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, niektóre kleynociki, książki i różne drobiazgi po zmarłym Panu Dawidzie Kopeckim C. K. Appallacyynego trybunału Kancelliście pozostałe, na Szewskiey ulicy w kamienicy Pana Dominika Oestrichera przez publiczną licytacyą więcey daiącemu sprzedane będą.

Gollmayer.
Rangstein.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 3. Sierpnia 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem wiadomo czyni, iż na żądanie Pana Ludwika Kubeckiego przez adwokata Kłossowskiego czyniącego, na zaspokoienie prawem przysądzoney z massy zmarłego Woyciecha Sassorskiego i żyiącey tegoż małżonki Franciszki Sassorski summy 100 czer. zł. wraz z prowizyą i expensą prawną należącey się, licytacya domu tychże Sassorskich w wydziale III. pod Nr. 245 stoiącego Sądownie pod dniem 17 Grudnia 1802, ryń. 736 oszacowanego odprawiać się będzie, do obycia którey termin na dzień 27 Miesiąca Września r. b. o godzinie 3 popołudniu naznacza się. Warunki są następniące, iako to:

a) Każdy chęc kupienia maiący przy licytacyi 10tą część szacunkowey summy iako zakład złożyć ma.

b) Kupiciel szacunek wylicytowaney summy w 14 dniach rachniąc od dnia licytacyi do depozytu komportować powinien.

Wszyscy chęc kupienia maiący na terminie i czasie wzwyż rzeczonym w Ratuszu znaydować się maią. Wierzyciele zaś prawo zastawn nań maiący napominaią się, aby długi swoie iakowe na tymże domu mieć mogą, do protokułu w czasie licytacyi wnieśli, gdyż potem do kupiciela żadnego prawa mieć nie mogą, ani przy podziale wylicytowaney summy żaden wzgląd na tychże miany nie będzie.

Gollmayer.
Łodziński.
Finla.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 6. Lipca 1804.
Plinta.

(Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 73.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 9. Września 1804.

DONIESIENIA.

Przez C. K. Galicyi Zachodniey Sąd Szlachecki Krakowski UUr. Walentemu i Maryannie z wiernickich Lissowskim małżonkom niniejszym Edyktem oznaymuie się, iż przeciw nim Jakob Piasecki do Sądu tuteyszego Krakowskiego względem przyznac się maiącego powrocenia Dobr Kostryn z przyległościami i zdania kalkulacyi załobę podawszy, o pomoc Sądową ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś Sąd ninieyszy, którem mieysce pomieszkania ich niewiadome, i gdy może wcale w C. K. dziedzicznych kraiach się nieznayduią, z ich niebezpieczeństwem i kosztem, tuteyszego adwokata Pawłowskiego za kuratora postanowił, z którym zaczęta sprawa podług ustawy Sądowey dla C. K. kraiow. dziedzicznych przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie; przeto onych o tem ninieyszemi na ten koniec uwiadomia się, ażeby w przeciągu dni 90 Excepcyą swoią podali, albo dodanemu kuratorowi swoie prawne dokumenta ieśli iakowe maią wcześniey przesłali, alboli też sobie innego adwokata obrali, i onegoż ninieyszemu Sądowi mianowali, i z porządku przepisanego takowe środki prawne używali, któreby ku ich obronie nayużyteczniejsze upatrywali, ile że skutki z ich opoźnienia pochodzące, sami sobie przypisać będą musieli. Tak bowiem ustawy na C. K. kraie dziedziczne mieć chcą.

Jakob Kulczycki, V. P.
Münch.
Lichock.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 4 Lipca 1804.
Beck.

Z C. K. Gubernium Krolestw Galicyi i Lodomeryi. Ponieważ ze wsi Starey do Cyrkułu Kieleckiego należącey dziesięciu parobkow, mianowicie: Jozef Kołodziey, Jan Malęcki, Benedykt Burzyński, Grzegorz Komornik, Franciszek Wrona, i drugi Franciszek Wrona, Jacek i Paweł Badakowie, Wincenty Kluska, i Piotr Karaśnik zagranicę wyszło, i mieysce ich przebywania całkiem niewiadome iest: przeto stosownie do okolnika pod 15 Czerwca 1798 §. 1. ninieyszym Edyktem wzywaią się publicznie, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego oddalenia w przeciągu 4 miesięcy pod tym upominaią się zagrożeniem, iż po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowani będą.

Dan we Lwowie 26 Lipca 1804.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey JPani Józefie z Oginskich Łopacińskiey ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czynią, iż adwokat Dederko zastępca do spraw massy krydalney Michała hrabi Ogińskiego, uwiadomienie o sprawie przez Wacława Rożańskiego przeciwko teyże krydalney massie o summę 21451 zł. ryń. 4 gr. z prowizyami ustanowioney, do sądow tuteyszych załobę podał, i o pomoc prosił.

Gdy zaś Sądy tuteysze dla iey niewiadomego mieszkania, oney tuteyszego sądowego adwokata Stefana Chylińskiego z iey szkodą i kosztem za obrońcę ustanowiły, z którym usta-

nowiona sprawa wedle porządku przez ustawę sądową na Gallicyą Zachodnią przepisanego sądzona i ukończona będzie; zaczem ona nieyszym obwieszczeniem upomina się, ażeby w przeciągu 90 dni dla dania swoiey deklaracyi stosownie do § 50 ustawy sądowey, tu się stawiła, i przydanemu siebie obrońcy dowody swoie oddała, albo sobie innego adwokata za obrońcę wybrała, i tego Sądowi wymieniła, i tych wedle prawa użyła środow, które do obrony swey sprawy przydatnemi zdawac się będą; gdyby tego nieuczyniła i sprawy swey zaniedbała, szkodę stąd może wynikaiącą sama sobie przyznać będzie powinną.

Działo się w Lublinie dnia 3 Lipca 1804 roku.

B. Gołaszewski,
Purtscher.
Poll.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, JPanow Felixa Łubieńskiego, Protha Potockiego i Józefę z Ogińskich Łopacińską ninieyszym obwieszczeniem uwiadomiaią, że u sądow tychże adwokat Dederko zastępca do spraw massy krydalney Ogińskiego onych o sprawie przez Jana de Rolay przeciwko massie krydalney Michała Ogińskiego o zapłacenie summy 1250 czer. zł. za pensyą roczną zarosłey, i napotym po 125 czer. zł. rocznie płacić się mianych, ustanowioney uwiadomił, i w tey mierze żałobę podał i pomocy sądu dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla niewiadomego ich mięszkania onym tuteyszego sądowego adwokata Stefana Chylińskiego obrońcą z ich szkodą i niebezpieczeństwem i szkodą ustanowiły, z którym ta sprawa porządkiem na Gallicyią Zachodnią przez ustawę sądową przepisanym prowadzona i ukończona będzie. Zaczem oni ninieyszem obwieszczeniem napominaią się, ażeby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi się stawili, i przydanemu siebie obrońcy dowody i papiery swoie oddali, albo sobie inszego obrońcę wybrali, i sądowi wymienili, wreszcie te pośrodki podług prawa przedsięwzięli, które do obrony swey sprawy zdawać się będą; albowiem ieżeli tego nieuczynią, i sprawy swey zaniedbaią, szkodę, gdyby stąd iakowa wyniknęła, sami sobie przypisać powinni będą. Działo się w Lublinie d. 28 Maia 1804.

Kaiet. Michałowski V. P.
Domasławski.
Wladich.

Z Rady C. K. Sądow szlache: Lubel. Gall. Zachodniey.
Reinl.

C. K. Sąd prowincyonalny Szlachecki Lubelski Gallicyi Zachodniey, uwiadomiaią ninieyszym Edyktem JP. Władysława hrabię Branickiego, iż Kr. Fiskus imieniem szpitala S. Ducha w Kodniu, przeciwko massie krydalney zmarłego Xcia Kazimierza Sapiechy, i Władysławowi hrabi Branickiemu w punkcie praw wolnego mliwu i pędzenia 52 beczek zboża, rocznie należącego, tudzież 100 zł. pol. c. s. c. do sądow tuteyszych żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś te sądy dla iego niewiadomego mieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Stefana Chylińskiego za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Gallicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się on niniejszym Edyktem, aby na dzień 30 Listopada 1804 do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego patrona sobie obrał, i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią, gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 2 Sierpnia 1804.

B. Gołaszewski,
Purtscher.
Poll.

ZRady C. K. Sądow Szlacheckich Lubel: Galicyi Zachod:
Rayski, sekr

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiaią niniejszym Edyktem

Ur. Stanisława Alexandrowicza, iż Ur. Marcin Chrzanowski o przywrocenie na nowo sprawy o summę 3201 czer. zł. 11 zł. pol. 5 gr. zapadłey do Sądow tuteyszych żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla iego niewiadomego mieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Dederko za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się onegoż ninieyszym Edyktem, aby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winien był. Dan w Lublinie dnia 10. Lipca 1804.

Michałowski, W. P.
Gruszecki.
Poll.

Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.
God. Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Franciszka Xcia Sapiehę, Emilią Jelską, Karolinę Sołtykową, Maryannę Puzyninę; Stanisława Sołtyka i Jana Meyznera, iż P. Katarzyna z Paryssow Potocka, względem dopuszczenia exekucyi do dóbr Kocka o zapłacenie summ 50,000 zł. pol. 5000 zł. pol. i 45000 zł. pol. w złocie do sądow tuteyszych, żałobę podała, i pomocy sądowey dopraszała się.

Gdy zaś też Sądy dla ich niewiadomego mieszkania im tuteyszego sądowego adwokata Jozefa Fiedorowicza za obrońcę z ich szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym taż Sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się onych ninieyszym Edyktem aby w terminie na dzień 17 Października 1804 naznaczonym do odpowiedzi się stawili, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego Sądowi wymienili, i oraz tych podług Prawa używali krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nie uczynili, i swą zaniedbali sprawę samiby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 16 Lipca 1804 roku.

Kaietan Michałowski, V. P.
Gruszecki.
Poll.

Z Rady C. K. sądow szl: ch: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Reinl sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem JO. Franciszkowi Xciu Sapiehy, JWW. Emilii Jelskiey, Karolinie Sołtykowey, Maryannie Puzyninie Stanisławowi Sołtykowi, tudzież też Janowi Meyznerowi wiadomo czynią, że sądowi temu Starozakonni Moszko Abrahamowicz i Leybus Dawidowicz o zapłacenie summy 2328 zł. z prowizyią żałobę przeciw nim podał i pomocy Sądowey dopraszał się.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomego ich pomieszkania, im tuteyszego Sądowego adwokata Fiedorowicza z ich niebezpieczeństwem i kosztami obrońcą postanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw, ukończonym będzie, dla czego wyznaczeni pozwani ninieyszym Edyktem upominaią się, ażeby w przeciągu 90 dni do excepcyi stawili się, i naznaczonemu sobie obrońcy dokumenta do obrony służące oddali, lub też innego adwokata za patrona sobie obrali, i Sądowi temu oznaczyli, zgoła wszystkich prawem pozwolonych do obrony swey użyli środkow, gdy z zaniedbania swey Sprawy wyniknąć mogące skutki sami przypisać sobie będą winni.

Dan w Lublinie d. 16 Lipca 1804.

B. Gołaszewski.
Kohlberg.
Poll.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl Sekr.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey Edyktem niniéyszym publicznie wiadomo czynią: że dobra Bugay, Domanowizna i wiaski w cyrkule na teraz Radomskim leżące, Woyciecha Stamirowskiego własne, w szacunku 29,840 zł. pol. 20 gr. otaxowane na żądanie Franciszki Stamirowski w celu zaspokoienia summy ewinkowaney 3254 zł. pol. w drodze exekucyi na sprzedaż publiczną wystawione będą, do którey licytacyi tu w C. K. sądach szlacheckich odbywać się maiącey dzień 16 Października r. b. iest naznaczony.

Wszyscy zatym na dniu naznaczonym do kupna znaydować się chcący uwiadomiaią się o warunkach następuiących, pod którymi dobra te sprzedane będą:

1mo Każdy kupna sobie życzący złoży na kaucyą wadyum wynoszące dziesiątą część summy szacunkowey.

2do Obowiązany będzie kupuiący w czterech tygodniach po akcie licytacyi summę szacunkową naywyżey ofiarowaną do depozytu sądowego złożyć; gdyż inaczey z iego szkodą i iego kosztem nowa licytacya wypisaną zostanie; iednakże.

3tio Nabywca dobr będzie powinien przyiąć na siebie w miarę ofiarowanego szacunku długi, któremiby te dobra obciążone były, gdyby wierzyciele przed umowioną może awizacyą czyli wypowiedzeniem wypłaty swych summ przyiąć niechcieli.

Wszyscy zarazem wierzyciele hypoteką opatrzeni, którzy osobnego wezwania oczekiwać nie maią, zwołuią się tym Edyktem do podania praw swoich przed lub w samym terminie licytacyi, a to z tem ostrzeżeniem; że w przeciwnym razie iuż nie dobra same, ale tylko resztuiąca z summy szacunkowey kwota fundusz na zaspokoienie ich pretensyi stanowić będzie.

Dan w Krakowie dnia 6 Sierpnia 1804.

Jakób Kulczycki.
Józef Eques de Cronenfels.
Lichocki.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krak: Galicyi Zachodniey.
Beck.

Edyktem niniéyszym Sukcessorom Jana Dobińskiego, to iest: Pani Zofii Konarski, Pani Zuzannie Dobiński, Pani Agnęszce Miroszewski i Pani Rozalii Stocki wiadomo się czyni, że pod dniem 5 Marca 1804 roku do Nru. 5452 Pani Zuzanna z Baranowskich Porębska o zaintabulowanie praw swoich do wsi Pałuszyc Sądowi tuteyszemu prozbę podała, i że ta prozba na dniu dzisieyszym w ten sposob zrezolwowaną została, ażeby Tabula Krolewska dokumenta następuiące, iako to; dawny Extrakt Donacyi Dobr Pałuszyc na rzecz Jana Baranowskiego przed Aktami Grodzkiemi Nowokorczyńskiemi zeznaney w roku 1770 pod A. podobnyż z strony Zuzanny Dobiński na rzecz tegoż Baranowskiego z tegoż roku pod B., podobnyż z strony Joanny Stocki na rzecz tegoż Baranowskiego z tegoż roku pod C., podobnyż Extrakt Intromissyi do Dobr rzeczonych na rzecz tegoż Baranowskiego pod D., podobnyż Extrakt Donacyi przez Bartłomieia i Antoniego Baranowskich braci na rzecz Jozefa i Zuzanny Porębskich z roku 1786 pod E., do Akt Tabuli Krolewskiey przeniosła, to iest w stanie czynnym *in Statu activo* Dobr Pałuszyc zapisała, i wyiąwszy Dokument ten pod E., który ile iuż po urządzeniu Tabuli wydany, szczególnie po prenotowania kwalifikowany iest, inne powyżey wyszczególnione zaintabulowała, Donacyą zaś pod E. tylko prenotowała, i z Donacyi E. supplikantkę Zuzannę Porębską iako właścicielkę teyże połowy Dobr Pałuszyc zapisała i zaintabulowała.

Gdy zaś zaś Sąd tuteyszy nie ma wiadomości o ich mieszkaniu, przeto adwokat Pan Krystian z ich szkodą i ich kosztem na zastępcę ustanawia się, i iemuż powyżey wzmiankowana rezolucya doręczona zostaie.

Oni zatym o Rezolucyi wspomnionej na mocy §. 175 Części II. Ustawy Cywilney tym końcem uwiadomiaią się, ażeby stosownie do §§. 175, 176 i 177 Części II. Ustawy Cywilney w prawach swoich dopilnować się mogli.

J. Gawroński, V. P.
Jozef Niedobylski.

Z Rady C. K. Sądu Szlach. Prowin. w Krolestwach Gallicyi i Lodomeryi. W Lwowie dnia 22 Maia 1804.
Ritter.

Z Strony C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego Galicyi Zachodniey JO. Xiążęciu Jozefowi Czartoryskiemu ninieyszym Edyktem oznaymuie się, iż Kazimierz Młodecki przeciw niemu względem oddzielenia i odnowienia granic między Dobrami Mirkowicę i Gromadzice żałobę podawszy, o pomoc Sądową ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Sąd ninieyszy, któremu mieysce pomieszkania niewiadome, i gdy może wcale w C. K. dziedzicznych kraiach się nie znayduie, iemu pozwanemu tuteyszego adwokata Miłkowskiego z iego niebespieczeństwem i kosztem za kuratora postanowił, z którym też zaczęta sprawa podług zbioru ustaw Sądowych na C. K. kraie dziedziczne przepisanych, prowadzona i ukończona będzie; Przeto on niniejszym na ten koniec napomina się, aby w przeciągu dni 90 excepcyą podał, albo dodanemu kuratorowi swoie prawne dowody, ieśli iakie ma, wcześnie przysłał, alboli też sobie innego zastępce obrał, i tegoż tuteyszemu Sądowi mianował, i podług przepisanego porządku takowe środki prawa użył, któreby ku swoiey obronie za nayużytecznieysze upatrywał, ile że skutki z swoiego spoźnienia pochodzące, sobie samemu przypisać będzie musiał. Tak bowiem ustawy na C. K. państwa dziedziczne przepisane mieć chcą.

Jakob Kulczycki.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krakowskich Gall. Zachodniey.
Dnia 4 Lipca 1804.
Slaupenski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panom Xaweremu, Gabryelowi, i Felixowi Turskim, tudzież Pani Teodozyi wdowie po Antonim Turskim, i Jozefowi Kiełczewskiemu, iako sukcessorom ś. p. Biskupa Krakowskiego Felixa Turskiego, że Pan Justyuian Miedzinski u Sądow tych — o zapłacenie summy 2724 ryń. 30 kr. — żałobę na nich podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże Sukcessorom adwokata tuteyszego Osławskiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie: oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w przeciągu 90 dni sami staneli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używali, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisac winni byli.

Jakob Kulczycki.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachod:
W Krakowie dnia 18 *Lipca* 1804.
Slaupeński.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panom Franciszkowi, Jakobowi, Jerzemu, Wincentemu i Stanisławowi Borkowskim, tudzież Petronelli z Borkowskich Bąkowski Dobr Zorawic i Krowia gora dziedzicom, których mieysce mieszkania nie iest wiadome: że Pani Elzbieta z Borkowskich 1wszego małżeństwa Chwalibogowa, 2go Czaplicka u sądow tych — o potwierdzenie Duktu granicznego między Dobrami Skrzypaczowice i Zorawice tudzież Krowia Gora odbytego, i o nakazanie powrocenia gruntow i rol oderwanych w tym Dukcie wyrażonych, tudzież oznaczenia tego Duktu Kopcami — żałobę na nich i na Jozefę z Olszarow Borkowską matkę tudzież na Teklę i Rozalią Borkowskie podała, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosiła.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie PP. obżałowani zostaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Igna: Spyteckiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni

przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się; ażeby w czasie przyzwoitym, to iest: w przeciągi 90 dni sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w czesnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Jakob Kulczyczki.
Jozef de Kronenfels S. P. R. K.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 13. *Sierpnia* 1804.
Slaupenski.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa Galicyi Zachodniey; Mateuszowi Bednarskiemu tudzież niegdy Grzegorza Bednarskiego pozostałym sukcessorom z imienia niewiadomym w mieście Brzeźnica w Prusach mieszkaiącym ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż Franciszka Bednarska do tuteyszego Magistratu Krakowskiego przeciw nim w sprawie o skassowanie Testamentu przez niegdy Marcina Bednarskiego zrobionego, żałobę podawszy o sądową pomoc, co sprawiedliwość wymaga dopraszała się.

Gdy zaś Magistrat tuteyszy dla w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania się, im tu będącego adwokata P. Tomasza Miszkiewicza z ich niebespieczeństwem i kosztem za zastępcę postanowił, z ktorym zaczęta sprawa podług ustawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto ninieyszemi w tym zamiarze napominaią się, ażeby na kommunikowaną sobie żałobę w przeciągu dni 90 odpowiedzieli albo zastępcy ustanowionemu, ieżeliby iakowe mieli prawne dowody wcześnie przesłali albo nakoniec innego ktoregokolwiek pełnomocnika obrali i tuteyszemu Sądowi oznaymili zgoła stosownie do przepisow tych przyłożyli prawnych środkow, ktoreby ku swey obronie naypotrzebnieysze upatrywali, iłeże przeciwne z swego spoźnienia zapaść mogące skutki sobie samym przypisać będą powinni. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.

Drdacki.
Gollmayer.
Fiała.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 10 *Sierpnia* 1804.
Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey Edyktem ninieyszym publicznie wiadomo czynią: że na żądanie Pana Michała Sroczyńskiego Dobra wsi Kempa Bolesławska w Cyrkule Kieleckim leżące, na teraz w Possessyi tradycyyney konwentu OO. Franciszkanow Nowokorczyńskich zostaiące, przez Licytacyą publiczną na rok ieden od dnia 1wszego Listopada r. b. zaczynaiąc w dzierżawę puszczone będą, a to pod warunkami następuiącemi:

1. Cena do Licytacyi ustanawia się na rok w kwocie 1100 zł. pol.

2. Żeby dzierżawy sobie życzący na wadyum przed Kommissyą do Licytacyi delegowaną przed rozpoczęciem Licytacyi złożył kwotę 220 zł. pol., iako piątą część ceny licytacyyney 1100 zł. pol. podług prawa na wadyum ustanowioną.

3. Ten, ktory naywiększą ofiaruie kwotę, iest obowiązany w dniach 14 od dnia ukończoney Licytacyi rachuiąc summę podaną za cały rok dzierżawy do depozytu sądowego złożyć; inaczey bowiem nowa Licytacya iego kosztem odbywać się będzie.

4. Puszczenie w dzierżawę tych Dobr na ieden tylko rok to iest od 1wszego Listopada 1804 do 1wszego Listopada 1805 roku ustanawia się, wszelako kładzie się ostrzeżenie:

5. Ażeby Dzierżawca zarośłow nic więcey iak tylko 3cią część nie wycinał, dwie części zaś na dalsze następne possessyi lata nietykane zostawił, i aby miał staranie, żeby te spustoszone nie były.

6. Ażeby Dzierżawca złożył kaucyą cenie licytacyyney wyrownywaiącą na to, że budynkow i gruntow pnitoszyć nie będzie.

7. Podatki skarbowe czyli monarchiczne iakie Possessor opłaci te mu bonifikowane będą.

8. Zeby Possessor poddanych nad opiew patentu nie obciążał.

Wszyscy zatym tych Dobr dzierżawy sobie życzący wzywaią się, ażeby dnia 16 Października r. b. o godzinie 10 zrana w C. K. Sądach tuteyszych Szlacheckich znaydowali się. W Krakowie dnia 18 Sierpnia 1804 roku.

Jakob Kulczycki.
Munch.
Lichocki.

Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż Kamienica po niegdy Jozefie Dutkiewiczu i Rozalii małżonkach pozostała pod liczbą popisową 617 w ulicy Rożaney stoiąca, ryn. 1583 kr: 55 urzędownie oszacowana; gdy ta na drugim terminie dnia 15 Lipca r. b. dla niestawienia się pragnących iey nabycia sprzedana nie została, dnia 20 Września r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą w tuteyszey Kancellaryi sprzedawana będzie. Wszyscy zatem życzący sobie oney nabyć, maią się na wyżey wyznaczonym terminie i mieyscu znaydować. Wierzyciele zaś prawo zastawu na niey maiący napominaią się ażeby nieczekaiąc osobnych przypozwań, na wyżey oznaczonym czasie z swoiemi wzgłaszali się pretensyami, inaczey bowiem przy podziale summy z Licytacyi zebraney żaden na niewzgłaszaiących się podczas Licytacyi wzgląd miany nie będzie.

Gollmayer.
Rangstein.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 20 Lipca 1804 roku.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż Kamienica tu w Krakowie na ulicy szerokiey pod Nrem. 43 stoiąca niegdy Łukasza i Franciszki Kozłowskich małżonkow własna ryn. 2474 kr. 15 urzędownie oszacowana, na żądanie Jozefa Zimnoyskiego prawem przekonywaiącego dnia 18 miesiąca Października r. b. o godzinie 3 po południu w tuteyszey kancellaryi przez publiczną Licytacyą pod następuiącemi warunkami sprzedana będzie, to iest:

a) Każdy życzący sobie nabycia tey Kamienicy przed zaczęciem licytacyi dziesiątą część summy szacunkowey na zakład złożyć będzie obowiązany; tudzież

b) Summę wynikaiącą z licytacyi kupiciel po odbytey licytacyi w przeciągu dni 14 do sądowego depozytu obowiązany iest złożyć, inaczey na iego koszt nowa licytacya naznaczonaby została. — Wszyscy zatym życzący sobie rzeczoney Kamienicy nabydź maią się na wyżey naznaczonym czasie i mieyscu znaydować. — Wierzyciele zaś prawo zastawu nań maiący napominaią się ażeby nie oczekuiąc osobnych przypozwań z pretensyami swemi w czasie odbywać się maiącey licytacyi wzgłaszali, gdyż przypodziale summy z licytacyi zebraney żaden na niezgłaszaiących się pod czas licytacyi wzgląd miany nie będzie.

Gollmayer.
Raingstein.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 3 Sierpnia 1804 *roku.*
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Głownego Krakowa ninieyszym powszechnie uwiadomia, że Krakowski mieyski na Przedmieściu Kleparz pod Nrem. 167 sytuowany Folwark Szlak sposobem Licytacyi publiczney w Ratuszu na ulicy Brackiey na dniu 15 Października r. b. o 3 godzinie popołudniu odbywać się maiącey w arendę na lat 3 od 1 Listopada r. b. począwszy do dnia 24 Czerwca 1806 wypuszczony zostanie. Cena fiskalna iest 757 ryn. 30 kr. i arendy życzący sobie maią 75 ryn. 45 kr. iako wadium przed licytacyą złożyć, resztuiące kondycye mogą bydź w tuteyszey Registraturze przeyźrane.

Drdacki.
Gollmayer.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Głownego Krakowa.
Dnia 28 Augusta 1804. roku.
Kawski.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa wiadomo czyni, iż Dom po Reginie Wesołoskiey w Kleparzu pod Nrem 52 stoiący, urzędownie zł. ryń. 625 oszacowany przez publiczną licytacyą tu w sądzie dnia 18 Październ ka b. r. o godzinie 3 po południu odbywaiącą się pod zwyczaynemi kondycyami sprzedany zostanie.

Wszyscy zatym chęć kupienia maiący na ten termin i mieysce wzywaią się.

Wierzyciele zaś prawo zastawu maiący napominaią się, ażeby nieoczekuiąc osobnych przypozwań prawa swoie pilnowali i pretensye w czasie odbywaiącey się licytacyi do protokułu wnieśli, gdyż inaczey, żaden potym na nich wzgląd co do szacunkowey summy miany nie będzie.

Drdacki.
Kannamiller.
Łodziński.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.
Dnia 17. *Sierpnia* 1804.
Hinta.

Magistrat Miasta C. K. Głownego Krakowa ninieyszym powszechnie obwieszcza, że mieyski Ratusz na Piasku pod Nomerem 1 sposobem publiczney na dniu 8mym Października b. r. o godzinie 3 po południu, w Ratuszu na ulicy Brackiey na drugim piętrze odbywać się maiącey licytacyi naywięcey daiącemu sprzedany zostanie. Cena fiskalna wynosi 1000 ryń. i kupiciele maią 100 ryń. iako wadyum przed licytacyą złożyć. Sprzedarzy kondycye mogą bydź w tuteyszey registraturze dostatecznie przeyzrane.

Drdacki

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 28 *Sierpnia* 1804 *roku*

C. K. Gubernium Królewstw Galicyi i Lodomeryi, ogłasza ninieyszym: iż gdy trzech parobkow do państw Sławna i Ostrożna w cyrkule Kieleckim należących, imieniem Jan Dolarski, Walenty Bieńczyk, i Antoni Rostak, tudzież gospodarz Piotr Rus wyszedł zagranicę, a mieysce ich teraźnieyszego przebywania iest niewiadome, stosownie tedy do okolnika pod 15tym Czerwca 1798 §. I. iż wychodnie ninieyszym Edyktem wzywaią się publicznie, aby się w przeciągu czterech miesięcy lub powrocili, lub względem wyścia swego usprawiedliwili, inaczy bowiem po upłynieniu tego terminu podług przepisu prawa traktowani będą.

Dan we Lwowie dnia dwudziestego szostego miesiąca Lipca tysiącznego osmsetnego czwartego roku.

Edyktalne Powołanie wszystkich znaiomych i nieznaiomych Sukcessorow w Gorzkowicach zmarłego Proboszcza Prosbera Zarembskiego. — Od niżey podpisaney Justyc Kommissyi Piotrkowskiey zapozywaią się wszyscy i każdy ieszcze może niewiadomi Sukcessorowie dnia 10 Maia 1801 roku w Gorzkowicach w departamencie Regencyi Kaliskiey w Kresie Piotrkowskim zmarłego Proboszcza Prospera Zarębskiego osobliwie zaś rodzona siostra iego Wiktorya Kostrzewska i brat Jozef Zarębski, których pomięszkania nie mogą bydź wyśrodkowane, albo też może ich nieznaiomi sukcessorowie, ninieyszemi publicznie, żeby się w przeciągu 9ciu miesięcy, i naypoźniey na dzień 30 Maia 1805 roku o godzinie 9 rano osobiście, albo przez należycie legitimowanego i zainformowanego plenipotenta, ku któremu końcu nieznaiomym tutay proponuią się: Justyc Kommissarz Chrzystowski, Justyc Burmistrz Renisch i kryminalny Assessor Korgielna w sądowey Izbie naszey zgłosili, i pretensye ich do sukcessyi, iakoliteż legitymacyą iako sukcessorowie złożyli, z tym ostrzeżeniem, iż pozostałość temu sukcessorowi, który się wylegitimuie z prekluzyią wszystkich innych może znayduiących się interessentow, gdyby się zaś nikt niezgłosił, Fiskusowi iako dobra nie maiące właściciela takim będzie do wolney wydana dyspozycyi tym sposobem, iż gdyby się kiedykolwiek potem zgłosili, dyspozycyą przyznać, żadney kalkulacyi nie żądać i tym tylko kontentować się będą winni, co by, wylegitimowawszy się po zapadłey prekluzyi znaydować mogło.

W Piotrkowie dnia 5go Kwietnia 1804.

Krol. Prześ. Połn. Justyc Kommissya
Hampe, Oberring.